

22 września 1936 r.

Luayka...

Już przyzwyczaiłam się do naszej nowej „trojki”,  
a wkrótce do nowego budynku na ul. Mickiewicza blisko  
willi Bratki Drewniany, ale raczej ładny. Szkoda, że spędzę w nim  
tylko rok, ale przecież jestem już w nastarzej siódmej klasie! Na  
rozpoczęciu roku szkolnego byliśmy na mszy w naszej pierwszej legionowej  
parafii „na górze”. Kilka dni później z klasą szóstą oglądaliśmy  
zakłady produkcyjne spadochronów i balonów przy garnizonie  
(przecież balony z naszej gminy zwyciężyły puchar Gordona  
Bermetta) late noży mieliśmy brudne, wszędzie ten piach.